№ 41. Łódź, 7 października 1923 r. Cena Mk. 5000. IV.

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA FRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 12000
z odnoszeniem
na prowincji „ 16000
Zagranicą „ 24000
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12 w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 6—7 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6—8 wiecz.

— — Rękopisów nie zwraca się. — —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 4,000, w tekście mk. 4,000.— reklamy mk. 3000 nekrologi mk. 3000 komunikaty mk. 3000.— zwyczajne mk. 1500 za wiersz milimetrowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 800 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty m. 700. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 w. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

W kotle niemieckim.

Oczy całej Europy zwrócone są w obecnym momencie na Niemcy, które przeżywają stan, pod wielu względami przypominający rok 1918 w którym potęga militarna cesarstwa niemieckiego (zmuszona była upokorzyć się wobec zwycięskiej Koalicji. Dziś Niemcy przechodzą konwulsje domowych walk, spowodowanych przegraną polityki niemieckiej, tym razem tylko w stosunku do Francji i Belgji.

Wiadomo, ze przegrana w wojnie europejskiej zgotowała Niemcom gorzką, ale całkowicie zasłużoną pigułkę w postaci traktatu wersalskiego, który nakładał na nich znaczne ciężary odszkodowania na rzecz zwycięskiej Koalicji. Niemcy, powodowani dumą narodową i fałszywemi rachunkami, ociągali się z wywiązywaniem się z obowiązków, jakie na nich wkładał traktat wersalski. Cierpliwość Francuzów została wreszcie wyczerpana. Wobec stwierdzonej nielojalności i wyraźnej złej woli Niemców, a nadto wobec dziwnego zachowania się Anglji w kwestji odszkodowań, Francja postanowiła sama sobie wymierzyć sprawiedliwość i zmusić butę pruską do ponownego upokorzenia się. Nastąpiło zajęcie Nadrenji. Niemcy uznali to za wyzwanie do walki, które za sprawą niesumiennej i lekkomyślnej, jak się obecnie okazuje, agitacji przyjęli. Na okupacje Nadrenji odpowiedzieli biernym oporem, zorganizowanym przy pomocy finansowej rządu berlińskiego. I zaczęło się blisko dziesięciomiesięczne mocowanie się dwu potęg. Walka ta skończyła się ostatecznie klęską niemiecką, Francja, dzięki energicznej i konsekwentnej polityce Poincarego, zwyciężyła na całej linji. Okazało się, że polityka biernego oporu rządu Cuno, uprawiana przez 9 miesięcy, doprowadziła Niemcy nad brzeg przepaści — gospodarczo-politycznej. Ruina finansów, zaognienie stosunków międzypartyjnych, zarzewie walk domowych, zagrożona jedność państwowa republiki niemieckiej—oto rezultat dotychczas stosowanej polityki biernego oporu, która znów z kolei była następstwem nielojalnego stanowiska Niemiec wobec kwestji odszkodowań wojennych, rezultatem zawodnych rachub na skłócenie i rozbicie koalicji i unicestwienie w nowem zarzewiu wojny powszechnej nienawistnego traktatu wersalskiego. Rachuby te jednak zawiodły całkowicie. Obecny rząd Stresemanna całkiem oficjalnie zlikwidował opór bierny w stosunku do Francji i choć wszyscy uznać muszą słuszność tego postępku, to jednak reakcja niemiecka z jednej strony, a komuniści z drugiej chcą użyć za pretekst do sięgnięcia po władzę: jedni w imię idei cesarstwa i Hohenzollernów, drudzy w imię idei rządu rad robotniczo-włościjańskich. Ostoją reakcji jest Bawarja, gniazdem zaś komunistów jest Saksonja. Z tych dwuch punktów idzie atak na Berlin, siedzibę republikańskiego rządu. Chaos i anarchja wewnętrzna wzmaga się z każdym dniem, chmury coraz gęstsze zasłaniają horyzont niemiecki, W tym kotle niemieckim wre, zmagają się różne siły — rezultat trudno dziś przewidzieć, bo absolutnie niewiadomo, kto potrafi zjednać sobie apatyczną większość społeczeństwa niemieckiego. Rezultat obecnych zmagań wewnętrznych Niemiec interesuje jednak całą Europę, bo anarchja niemiecka odbiją się ujemnie na wielu sprawach wszystkich niemal państw europejskich. Zwłaszcza, nas Polaków, interesuje bardzo to wszystko, co się dzieje w Niemczech.

Rząd prez. Witosa wobec urzędników.

Stajemy wobec bardzo ostrego zatargu pomiędzy rządem a pracownikami państwowymi.

Jak już donosiliśmy, w dniu 21 ub. m. na zjeździe delegatów 23 organizacyj pracowników państwowych uchwalono wystąpić do rządu z szeregiem żądań ekonomicznej ściśle natury, mających zaspokoić choć w minimalnej części potrzeby urzędników.

Postanowiono więc domagać się:

a) niezwłocznego wypłacenia 30.87 proc., jako dodatku uzupełniającego pobory na dzień 1-go września, który wyszedł z określenia wzrostu drozyzny za drugą połowę sierpnia.

b) wypłacenia 24.45 proc. tytułem regulacji płacy o wzrost drożyzny, jaki został stwierdzony przez komisję statystyczną za pierwszą połowę września z równoczesnem włączeniem tego dodatku do poborów na dzień 1-go października, które winny być większe od poborów wrześniowych o 30 proc. i 24.45 proc.;

b) każdorazowego wypłacania dodatku regulacyjnego do poborów w wysokości, odpowiadającej wzrostowi drożyzny, określonego przez komisję urzędu statystycznego najpóźniej w pięć dni po zatwierdzeniu tejże przez G. U. S. Suma wszystkich pieniędzy na dniu 1-szym miesiąca była większa 10 proc. złożony, jaki wyniknie z dwukrotnego określenia wzrostu drożyzny przez komisję G. U. S! w tym miesiącu;

d) wypłacenia dwumiesięcznych poborów dodatkowo jako zasiłku bezzwrotnego na zakupy zimowe. Równocześnie pracownicy państwowi oświadczają, że nie zrzekają się należnych im, a zalegających 172 proc. wyrównawczych z czerwca r. b,

Ponadto zgromadzeni na wiecu pracownicy państwowi, wobec ciężkiego kryzysu, jaki,przechodzimy, zaprotestowali przeciw niepaceniu nietylko w wystarczającej mierze, ale nawet w zupełności podatku przez sfery posiadające, oraz przeciwko karygodnemu wywozowi z kraju produktów pierwszej potrzeby, widząc w tych faktach jedną z głównych przyczyn spadku waluty.

Zjazd, uchwaliwszy powyższe żądania, zastrzegł, że w razie nieuwzględnienia ich do dnia 5 października r. b., liczyć się musi rząd z możliwością bezrobocia.

Postulaty powyższe 23 organizacyj urzędniczych miała przedstawić premjerowi rządu specjalna delegacja, która też w liczbie osób czterech udała się do p. Witosa, Na wywody i postulaty urzędników p. Witos odpowiedział krótko lecz... dobitnie:

„Jutro będzie gorsze jak dzisiaj. Nic innego powiedzieć wam nie mogę, gdyż inne powiedzenie nie byłoby szczerem. W tej chwili państwo nie jest w stanie w najmniejszym stopniu uwzględnić żądań urzędniczych, tembardziej, że pan minister skarbu od tego uzależnił możność prowadzenia swego resortu. „Róbcie co chcecie, ja wam nic więcej powiedzieć nie jestem w stanie. Jak się Skarb poprawi, to wtedy będziemy mogli zastanowić się nad tem, by urzędnikom przyjść z pomocą. Gdyby nawet doszło do zakłócenia normalnego biegu pracy, względnie prób bezrobocia, to zostanie ono natychmiast zlikwidowane. Rząd wie, kto o tem myśli i kto przygotowuje akcję strajkową i ci wszyscy musieliby natychmiast przestać pełnić swe czynności."

Oto co odpowiedział prezydent Witos urzędnikom państwowym, tym ludziom, którzy dotychczas najofiarniej dźwigali ciężar obowiązków wobec państwa. Prezydent ministrów powiedział to z zimną krwią. Ani się nie zająknął, a przecież tyle w tem odezwaniu się cynizmu już nietylko odnośnie urzędników ale wogóle odnośnie sytuacji w kraju.

„Będzie gorzej. Na takie śmiałe (conajmniej) powiedzenie zdobyć się mógł tylko kierownik (obecnego

rządu, rządu doszczętnie już kompromitacji falą zalanego, rządu w podziw wprowadzającego brakiem programu, rządu, lekceważącego w najwyższym stopniu najistotniejsze potrzeby państwa. Właściwie w tem lekceważeniu mieści się cały „program" rządu!

Do dotychczasowej kolekcji kwiatuszków tego lekceważenia przybyła obecnie postawiona na ostrzu noża przez rząd sprawa urzędnicza.

Czy urzędnicy stawiają żądania wygórowane?? Któżby ośmielił się to potwierdzić? Ich główny postulat streszcza się w żądaniach wypłaty zasiłku na zimę i regulowania poborów na zasadzie dwutygodniowych obliczeń komisji statystycznej. Corocznie urzędnicy dotychczas otrzymywali takie zasiłki, a co do żądania drugiego — to do tego zmusiły ich niebywałe skoki drożyzny, notowane przecie dopiero od czasu rządów premjera Witosa...

Słuszność i sprawiedliwość po stronie urzędniczej. Rząd zaś dalej nietylko nie myśli iść na kompromis ale, przeciwnie, groźby p. Witosa wprowadza w czyn. Dwuch kierowników związków urzędniczych —Ciembroniewicz i dr. Raabe, otrzymało dymisję! Konieczną stała się zatem akcja samoobrony urzędniczej. Centralny Komitet Pracowników Państwowych powziął rezolucję, protestującą przeciwko oświadczeniu, jakoby rząd nie był w stanie zadośćuczynić żądaniom urzędniczym. Rezolucja stwierdza dalej, że C, K. K. P. nie może wobec tego oświadczenia wziąć odpowiedzialności na siebie za rozgoryczenie, jakie panuje wśród sfer urzędniczych i protestuje przeciwko groźbie wydalenia przywódców organizacji „którzy, starając się o polepszenie bytu urzędnika państwowego, działają tylko na dobro państwa",

Organizacje urzędnicze idą dalej... Nie ograniczają się do rezolucyj. Zwołano w czwartek i piątek dwie konferencje ogólne i szczegółowe z udziałem posłów sejmowych, którym delegaci pracowników zobrazowali sytuację. Z ramienia N. P. R., poseł Chądzyński pierwszy wskazał, że należy bezwzględnie ze strony rządu natychmiast uwzględnić postulaty urzędnicze, gdyż odrzucenie tych postulatów grozi poważnemi następstwami. Mówca podkreślił, że klub N, P. R. zawsze popierał gorąco sprawę pracowników państwowych i nadal popierać będzie,

Stanowisko, zajęte przez kol. Ch., poparli przedstawiciele wszystkich organizacyj lewicy, domagając się od posłów prawicy wywarcia nacisku na „ich" rząd w kierunku pójścia jaknajszybciej na rękę urzędnikom. Posłowie większości rządzącej zajęli wszakże stanowisko nieszczero. Zasłaniali się to brakiem pełnomocnictw, to innymi.., brakam,... Na piątkowej konferencji prezes Związku Ludowo Narodowego usiłował nakłonić delegację urzędników do cofnięcia postulatów.

Niewiadomo narazie jeszcze dodokładnie i ściśle, jakie rozmiary przybierze zatarg rządu z urzędnikami. Groźbę strajku urzędnicy utrzymują w całej mocy. Bo i jakież inne wyjście znaleźć można wobec niesłychanie ignoranckiego stanowiska rządu, który nie che przyjść z pomocą urzędnikom, ale natomiast przystępuje — jakby w odpowiedzi na żądania urzędnicze — do gwałtownej redukcji..,

Metody rządu Witosa zemszczą się srodze, na rządzie i — co gorsza—przyniosą jeszcze szkodę państwu.

Jan Wojtyński.

Tydzień polityczny.

Deficyt skarbowy.

Według słów p. ministra Kucharskiego deficyt, czyli niedobór państwowy na rok przyszły będzie wynosić jedną trzecią wydatków. [A dla czego? Bo obszarnicy i kapitaliści nie płacą.

Jak będzie z podatkiem majątkowym?

Podatek majątkowy będzie obliczony podług ruchomości i na 1 lipca b. r. Od tego wszystkiego potrącane będą długi i inne ciężary. W przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych będą obliczali podług ksiąg handlowych. Wartość kapitału zakładowego nie bedzie potrącaną. Wartość majątku obliczać się będzie podług cen i czasu, w jakim leżący towar został zakupiony. Wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych będzie obliczona według przeciętnego kursu lub kursu giełdowego na czerwiec.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Wojskowej.

W środę odbyło się w Sejmie posiedzenie Sejmowej Komisji wojskowej. Obradowano nad ustawą o obowiązku służby wojskowej, uzgodniono kilka artykułów, poczem posłowie lewicy zgłosili szereg interpelacyj w przedmiocie rugów w wojsku. Odpowiadał na interpelacje minister Szeptycki. Jakkolwiek wyjaśnienia były niewystarczające — większość endecko piastowa przyjęła je do wiadomości.

Klęska Polski w Genewie.

Polski nie wybrano do Ligi Narodów.

W wyniku wyborów do Rady Ligi Narodów, które odbyły się w tygodniu ubiegłym wybrani zostali przedstawiciele następujących państw. Urugwaju 40 głosami, Brazylji 34 głosami, Belgji 32, Grecji 31, Czechosłowacji 30, Hiszpanji 30 głosami. Polska otrzymała 17 głosów.

Fakt powyższy jest klęską dla Polski bardzo dotkliwą. Skutki jej okażą się w ciągu najbliższych trzech lat niejednokrotnie. Wszak tak wiele spraw bezposrednio dotyczących Polskę decyduje i nadal decydować się będzie w Radzie Ligi, a Polska nie będzie w niej miała swego przedstawiciela.

Nieuzyskanie mandatu do Rady przez Polskę świadczy ponadto o znikomym autorytecie, jaki posiadamy skutkiem rządów obecnego endeckiego ministra p. Seydy zagranicą. Wszak wybór Polski do Rady był s u i g e n e r i s koniecznością, jako państwa najpotężniejszego w Europie środkowo-wschodniej; to też łatwo się przekonać, jak mizernym dyplomatą jest p. Seyda, jeśli dał się ubiedz p. Beneszowi, który wejdzie do Rady Ligi jedynie dzięki umiejętnej i sprytnej akcji dyplomatycznej, mimo, że mandat Czechosłowacji w Radzie jest z wielu względów zupełnie nieuzasadniony.

P. Seyda zdał tym razem egzamin z tak niedwuznacznym wynikiem, że dalszy jego pobyt na stanowisku ministra spraw zagranicznych każe się spodziewać dla Polski samych katastrof.

Podarunek dla obszarników.

W czasie, gdy ministrem skarbu był p. Wł. Grabski, obszarnikom udzielano kredytu w złotych polskich, gdy kurs ich wynosił 7.500 mk. Nadszedł termin spłacania pożyczek, gdy kurs złotego podniósł się do 40,000 mk. Lecz wówczas obszarnicy oświadczyli, że nie myślą spełnic swych zobowiązań, bo nie oni lecz skarb jest na to, żeby ponosić straty. Oczywiście, za rządu Chjeno-Witosa, wola obszarników jest święta. P. Linde policzył obszarnikom złote polskie nie po 40 tysięcy, lecz po 30 tysięcy. Czyli zamiast każdych należnych 4 mk. otrzyma tylko 3. Nie dość tego. Wypłatę przedłużono o kilka miesięcy, aby obszarnicy mogli zapłacić dług w marce jeszcze bardziej zdeprecjonowanej. Tak się odbywa sanacja skarbu za rządu Chjeno-Witosa.

Do wywozu zboża prą koniecznie.

Na innem miejscu podajemy, że zanosi się na wywóz 10000 wagonów zboża. Rząd obszarnikom idzie na rękę. W czwartek w Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych odbyła się konferencja prasowa, na której minister Gościcki przedstawił wyniki zbiorów tegorocznych i sprawę eksportu ziemiopłodów w ten sposób, że zdaniem jego... nadwyżka wywozowa wynosi 152,000 wagonów zbóż chlebowych, wobec tego wniósł do komisji ekonomicznej projekt wywozu zbóż chlebowych w wysokości 10.000 wagonów dziennie...

Jeszcze lepiej...

Wymiana arcyb. Cieplaka za szpiegów bolszewickich.

Rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją wymiany szeregu uwięzionych w Polsce działaczy komunistycznych wzamian za arcybiskupa Cieplaka i 14 księży polskich uwięzionych w Moskwie.

Między innemi rząd sowiecki żąda wydania aresztowanych we Lwowie w styczniu r. b. przy likwidacji szajki szpiegowskiej niejakiego Lokiera i Mondscheina. Propozycja rządu sowieckiego została przyjęta i rozpoczęto w tej sprawie rokowania.

Zamęt w Niemczech.

Sytuacja w Niemczech nie zmienia się na lepsze. Zamęt nie ustaje. W Saksonji występują komuniści, pragnąc obalić rządy dotychczasowe, a w Bawarji nietylko mówi się o królu, ale książe Ruprecht, członek rodziny królewskiej w Bawarji, jest w Monachjum i odbiera królewskie hołdy. W Bawarji właśnie usadowiła się cała agitacja monarchistów.

Rząd niemiecki ustąpił wobec Francji. Francja odniosła wielkie zwycięstwo.

Przeciw cofnięciu oporu w Zagłębiu „narodowcy" bawarscy zgłaszają sprzeciw i zwołują pod swe sztandary, żeby ratować ojczyznę, ale już pod sztandary monarchistyczne. Ogłosili stan wojenny, wybrali dyktatora, a ten dyktator zwalcza wszelkie stronnictwa demokratyczne i ludowe, natomiast sprowadził wygnanego w roku 1918 przez rewolucję księcia Ruprechta, którego obwołano królem Bawarji.

Lewicowe skrzydło rządu niemieckiego w Berlinie domaga się zmuszenia Bawarji do poddania się. Nie chce posyłać tam wojska, ale odciąć dowóz do Bawarji węgla Wtedy Bawarja w ciągu dni 10 musi się poddać.

Gdy to się dzieje, w Nadrenji, całej wielkiej połaci dotychczasowych Niemiec, położonej nad rzeką Renem, już zaczęło się powstanie. Ludność miejscowa domaga się zupełnej niepodległości i niezależności swego kraju. W mieście Dyseldorfie wystąpiły olbrzymie tłumy i manifestowały za niepodległością.

Słowem, całe Niemcy stanęły w ogniu walk.

Rząd berliński podał się do dymisji, gdyż ustąpili z niego socjaliści. Dotychczasowy premjer (Kanclerz) Stresemann formuje nowy gabinet z żywiołów mieszczańskich.

W Persji.

Nadchodzą wiadomości, że wojska sowieckiej Rosji wkroczyły do Persji i rozbiły jeden z oddziałów wojska perskiego. Podobno Persja odmówiła zawarcia jakiejś umowy z Rosją i dlatego przymus zbrojny do zgody.

Na Bałkanach.

Włochy jeszcze zajmują wyspy greckie, co bardzo nie w smak Anglji i Francji. Odbywają się teraz poważne narady pomiędzy przedstawicielami tych krajów ale jeszcze nie mogą oni dojść do porozumienia. Włochy mogą łatwo przeciągnąć strunę w tej sprawie. Spór Włoch z Jugosławją również nie dobiegł końca oba te państwa mają wielkie apetyty na port Rjekę. Narazie górą są Włosi. Na całym Półwyspie Bałkańskim wre...

Nad trumnami.

(Na śmierć górników w Zagłębiu)

Że los im kazał gdzieś w podziemiach lec,
Że nie zerwał śmierć niosących sideł
Z krwawym płomieniem jarzących się świec,
Z trzepotem czarnych, chorągwianych skrzydeł
Z setek boleścią nasyconych warg,
Z piersi gdzie serce z rozpaczą łopoce,
Leci ku niebu fala głośnych skarg
I z oczu płyną łzy słone, sieroce.

Ludzkość od wieków ujarzmia ten świat
Wolą potężną i krwawym mozołem,
Odkryjcie głowy! Oto żołnierz padł
W nadludzkiej walce z straszliwym żywiołem.
Milczących trumien tych ponury wiec
Niech armji pracy nie kruszy spoideł
W krwawym płomieniu jarzących się świec,
W trzepocie czarnych, chorągwianych skrzydeł.

Ćwierk.

* * *

Ofiary na pomoc dla rodzin zabitych w czasie wielkiej katastrofy w kopalni „Reden" górników — wpływają coraz obficiej Do ostatniej chwili wpłynęło przeszło pół miljarda.

Zarząd Okręgowy N. P. R. i Z. Z. P. w Zagłębiu z powodu katastrofy wydał odezwę, w której m. in. mówi:

„Niesłychana w dziejach górnictwa w Zagłębiu Dąbr. katastrofa wydarła z naszych szeregów kilkudziesięciu bojowników i rzuciła w objęcia śmierci. Setki sierot bez ojców będą nadaremnie wzywać opieki i ginąć z głodu. Straszne widmo nędzy zajrzy do proletarjackich progów i rozpocznie żniwo śmierci, bo odeszli Ci, co dawali im możność życia.

Kapitalizm przez chciwość, nie oglądając się na bezpieczeństwo, wyzyskać chce wszystko do najdalszych granic aż do śmierci.

Robotnicy i Robotnice! Ta straszna klęska, jaka miała miejsce na kopalni „Reden" w Dąbrowie — to rezultat dzisiejszej gospodarki kapitalistycznej, która w pogoni za zyskiem lekceważy życie ludzkie. Musimy raz nareszcie przerwać pasmo wyzysku, ciągłą groźbę kalectwa i śmierci dla pracującego ludu—groźbę, spowodowaną rabunkową gospodarką i systemem oszczędnościowym międzynarodowego kapitalizmu i dlatego żądamy: surowego ukarania winnych; nadzoru ścisłego nad gospodarką kapitalistów; całkowitego zabezpieczenia bytu przez kapitalistów pozostałym wdowom i sierotom.

Precz z zachłannością kapitału!

Poległym bojownikom—cześć!

Zarząd Okręgowy
Nar. Partji Rob. i Zjed. Zaw. Pol."

Kto ma płacić rachunki wyborcze ósemki?

(Zapytanie pod adresem P. Min. Skarbu.)

Rozeszły się niepokojące pogłoski, że Ministerstwo Skarbu przyznało subsydjum 150 milj. mk. „Narodowej Organizacji Kobiet" w Łodzi. Jest to nawskroś polityczna organizacja ósemki, na której czele stoi pos. Ładzina.

Byłby to prawdziwy skandal, gdyby coś podobnego się zdarzyło!

Zapytujemy P. Ministra Skarbu, czy jest mu znana powyższa sprawa.

Rekwizycja zamiast budownictwa.

II.

To też przeszlibyśmy nad nią, jako nierealną, do porządku dziennego, gdyby nie wyrządzała wielkich szkód moralnych. Już same powstanie ustawy obudziło w kołach kierowników szkół średnich poruszenie i czujność, aby zabezpieczyć się przed jej działaniem. Drzemiący dotychczas antagonizm, który czasem tylko wybuchał, obudził się. Gdyby zaś doszło do wykonywania ustawy, antagonizm ten pogłębiłby się i wytworzyłby stosunki nieznośne. Nawiązywane z trudem współdziałanie tych dwóch typów szkół, które powinny ze sobą współpracować dla wyrównania dróg kształcenia młodzieży, zostałoby zerwane.

Największe zaś szkody moralne ustawa wyrządza szkole powszechnej. Możliwość nauczania dziatwy szkół powszechnych w porze, gdy szkoła średnia swoje zajęcia skończy, w porze popołudniowej, spycha szkołę powszechną na stanowisko podrzędne. czyni ją instytucją podlejszego gatunku, którą można ulokować gdzieś kątem. Jeżeli dostanie gdzieś z łaski przytułek, to niech przycupnie cichutko i skromnie żeby nie narazić się prawym właścicielom, bo przecież, wywoławszy niezadowolenie lub zatarg, może być wyrzucona na bruk. Dziatwa tej szkoły wychowywać się będzie w poczuciu swej niższości w stosunku do paniątek uczęszczających zrana i będących w swej szkole, jak we własnym domu. I wyrażać się będzie u tych popołudniowych szaraczków uczucie upośledzenia i zawiści. Jakże to dalekie od tego stanowiska, jakże szkoła powszechna powinna u nas zająć! Szkoła powszechna, która kształci i wychowuje dziewięćdziesiąt na sto dzieci polskich!

Wreszcie, ustawa całkiem już prawnie sankcjonuje dwuzmianowe nauczanie w szkole. Wprawdzie, w wielkich miastach, jak Łódź, Warszawa i inne od kilku lat już prowadzona jest w szkołach powszechnych nauka na dwie zmiany. Ale dotychczas nie czyniono z tego zasady. Wprost przeciwnie, dwuzmianowe nauczanie traktuje się u nas jako bezwzględne zło, którego należy za wszelką cenę unikać. Skrzętnie się zbiera i gromadzi materjały, wykazujące ujemne skutki takiego stanu rzeczy aby wyzyskać je dla sprawy budownictwa szkolnego. W projekcie sieci szkolnej w Łodzi przewidziane są trzy etapy główne: pierwszym jest wybudowanie tylu gmachów szkolnych, aby pomieścić w nich wszystkie powstające oddziały szkolne przy normalnem obciążeniu, t. j. po 40 dzieci i początkowo na dwie zmiany; drugie stadjum przewiduje zniesienie oddziałów popołudniowych i dopiero w trzeciem nastąpi pozbycie się lokalów, wynajętych w domach mieszkalnych. Dążenia do skasowania dwuzmianowej nauki powinno być wszelkiemi siłami popierane, tymczasem ustawa je osłabia. Jest przytem wielka różnica pomiędzy dwuzmianową nauką w szkole powszechnej, a pomieszczeniem tej ostatniej w lokalu szkoły średniej w porze popołudniowej. Oddziały popołudniowej w szkole powszechnej pozostają pod zarządem tego samego kierownika co i ranne; dziatwa nie czuje się tu upokorzoną, bowiem w roku następnym przy zmianie rozkładu wewnętrznego może się znaleźć w zmianie porannej, co też się często zdarza. Pozatem przy pierwszej nadarzającej się pomyślnej akcji oddziały popołudniowe mogą być zniesione, jako szkodliwie wpływające na nauczanie i wychowanie. Nikt dotychczas nie odważył się uczynić reguły z nauczania na dwie zmiany. A uczyniła to ustawa.

Z dobrodziejstw jej korzystać nie chcemy, uważamy, że tylko budownictwo szkolne może rozwiązać sprawę powszechnego nauczania. Jedynie szeroko zakrojona budowa gmachów szkolnych, pięknych, nowocześnie urządzonych, w których dzieci będą się czuły prawymi mieszkańcami, będą miały zapewnioną naukę i wychowanie w porze rannej, wypoczęte i z świeżą myślą, odpowiada zadaniu i stanowisku szkoły powszechnej. Do wykonywania ustawy nie doprowadzimy. I tą drogą najskuteczniej wyrównamy szkody moralne, jakie wyrządziła.

Józef Zalewski.

Z przyczynków do naprawy skarbu

Dużej wagi motyw w obliczaniu podatków.

Mówi się dużo o naprawie skarbu, lecz mało się czyni. Zaprojektowany podatek majątkowy bezwzględnie może się przyczynić do częściowej naprawy skarbu, lecz przyczyniłby się jeszcze więcej, gdyby czynniki odpowiednie przedtem popracowały nad ustaleniem wartości majątkowej. Własność prywatna jest zakwestjonowana wskutek niezałatwienia rozmaitych spraw. W pierszym rzędzie długów przedwojennych, —hypotecznych, nie reguluje się wcale, bo niema odpowiedniej ustawy. Oszczędności, włożone do 1918 r. w rozmaitych bankach również pozostają nieregulowane bo... niema odpowiedniej ustawy i t. d. Regulacja rubla rosyjskiego po 2.16—to absurd, cierpi na tem kwiat naszego społeczeństwa bo klasa pracującej inteligencji, która kiedyś lokowała swoje oszczędności bądź na hypotekach lub w bankach, ażeby rodzinie zapewnić kawałek chleba. Dzisiaj z powodu braku lub zagmatwania odnośnej ustawy ta rzesza dobrych obywateli wegetuje lub wprost nadobre przymiera głodem. Otóż te kapitały, lokowane w bankach, lub na hypotekach, nie przedstawiają dzisiaj prawie żadnej wartości, stąd też nie może być mowy o ściągnięciu podatku majątkowego — a jednakże jaka kolosalna suma tego podatku wpływałaby do skarbu, gdyby była ustalona wartość majątkowa przedwojenna. O tem widocznie nikt nie pomyślał.

Należy być przekonanym, że wszyscy ci, którym zależy na ustaleniu wartości majątku przedwojennego na obecną walutę — lawą nieśliby do skarbu daninę — dzisiej nie mogą, gdyż nie mają z czego, a kosztem ich zbogacili się paskarze i bankierzy — którzy nieobowiązani są płacić podatek majątkowy z długów — boć hypoteka i oszczędności bankowe to są długi.

Czas jeszcze naprawić błąd, a wówczas nasz skarb może mieć poważny zailek.

Samorząd łódzki.

Praca NPR. w Magistracie.

Począwszy od następnego numeru— „Praca“ zacznie drukować cykl artykułów, które zobrazują szczegółowo prace naszych działaczy samorządowych z frakcji radzieckiej Narodowej Partji Robotniczej. Artykuły, ujęte w formę wywiadów, dadzą czytelnikom dokładny obraz prac NPR. w Magistracie, zwłaszcza w tych dekasterjach gospodarki samorządowej, które największy wpływ na życie miasta wywierają.

Podatki miejskie obecnie są niższe od przedwojennych.

Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi dokonał porównań co do opodatkowania na rzecz miasta przed wojną i obecnie.

Wpływy magistratu z podatków i opłat w pierwszym półroczu wyniosły w dolarach 225.000, co odpowiada wartości około 450.000 rubli przedwojennych. Ponieważ według najnowszych obliczeń Łódź liczy 505.000 mieszkańców, przeto na 1 mieszkańca przypada podatku i opłat na rzecz miasta w ciągu półrocza 89 kopiejek przedwojennej wartości, czyli rocznie 1 rb. 78 kop.

W roku 1913, jak to wynika z pracy M. Hertza o budżetach m. Łodzi, przypadało na 1 mieszkańca m. Łodzi podatków i opłat na rzecz miasta 2 rb. 46 kop.

Okazuje się więc, że dziś, kiedy miasto utrzymuje szkolnictwo powszechne, szpitale, liczne zakłady opiekuńcze, gdy posiada na europejską modłę zorganizowaną administrację, obejmującą liczne dziedziny życia, obywatel daje na rzecz miasta znacznie mniej, aniżeli wówczas, gdyśmy nie mieli samorządu i gdy agendy miasta były bardzo nikłe.

Z komisyj radzieckich.

W środę, dnia 3 b. m. odbyły się posiedzeniu komisji do spraw ogólnych orez regulaminowo-prawnej.

Przedmiotem obrad komisji do spraw ogólnych były główne wnioski związane ze sprawami tramwajowemi, jako to: przeniesienie stacji kolejek Łódź—Zgierz i Łódź—Aleksandrów na Rynek Bałucki, sprawa taryfy ulgowej na tramwajach miejskich oraz sprawa przewozu ładunków towarowych tramwajami nocnemi.

Kwestje te będą jeszcze omawiane na specjalnych konferencjach, zwołanych z udziałem czynników zainteresowanych, co się zaś tyczy taryfy ulgowej, sprawę tę zadecyduje zarząd K. E. Ł., w którego skład wchodzą trzej przedstawiciele samorządu.

Komisja regulaminowo-prawna rozpatrywała wniosek frakcji P. P. S. w sprawie... unieważnienia listy Nr. 5 i sprawę regulaminu obrad rady miejskiej.

Nad wnioskiem P. P. S, dotyczącym listy Nr. 5, komisja większością głosów postanowiła przejść do porządku dziennego, wychodząc z założenia, że ewentualne wniesienie rekursu do najwyższego trybunału administracyjnego na czynności głównego komisarza wyborczego nie leży w kompetencjach rady miejskiej; w dyskusji podkreślono również i tę okoliczność, że prawnie przewidziany dwumiesięczny termin apelacji już upłynął, i owoby z tego powodu kwestja rekursu staje się obecnie przedmiotowa.

Głosowanie nad regulaminem obrad rady miejskiej komisja odłożyła do następnego posiedzenia.

Węgiel dla Łodzi.

Dzięki usilnym zabiegom, podjętym przez Wydział Handlowy Magistratu w Nadzwyczajnym Komisarjacie do Zwalczania Drożyzny, Łódź otrzymała dodatkowy przydział węgla w ilości 648 tonn miesięcznie, na czas od października rb. do marca r. 1924 włącznie. Przydział węgla w ilości 640 tonn miesięcznie otrzyma Magistrat m. Łodzi na warunkach ulgowych, to zn., że pokrycie należności uskuteczniane będzie po nadejściu transportów, 640 tonnowy przydział węgla dla Łodzi pokrywany będzie przez kopalnie górnośląskie oraz kopalnie „Sosnowieckiego Towarzystwa Węglowego“.

Łódź a Gdańsk.

Ławnik Wydziału Handlowego Magistratu kol. Muszyński nawiązał ściślejsze stosunki handlowe z Gdańskiem, skąd sprowadził już cały szereg artykułów, m. in. śledzie.

Miejskie szkolnictwo wieczorowe.

Do chwili obecnej zapisało się dobrowolnie oraz z obowiązku uczęszczania do miejskich szkół wieczorowych 7468 uczniów i słychaczów, do szkół uzupełniających dla młodzieży od 14 do 18 lat — 4419, na kursy dla dorosłych od 18 lat wzwyż — 1517, do wieczorowych szkół powszechnych — 345 oraz do wieczorowych szkół zawodowych — 1278.

Przymus szkolny dla młodocianych.

W wykonaniu uchwały Rady Miejskiej z dnia 27 września r. b. Wydział Oświaty i Kultury wydał obwieszczenie o obowiązku dokształcania młodzieży, urodzonej w roku 1908—1909.

Zebranie delegatów P. Z. Z. „Praca“.

(Podatek dochodowy. — Regulaminy. — Kryzys przemysłowy. — Co się stało z zasekwestrowaną żywnością).

W środę odbyło się tygodniowe zebranie delegatów fabrycznych P. Z. Z. „Praca“.

Na wstępie kol. Kazimierczak zakomunikował zebranym, iż związek przystępuje do budowy własnego gmachu, w którym mieścić się będą wszystkie związki polskie, bibljoteka, kino, czytelnia i t. d.

Przechodząc do porządku obrad kol. Kazimierczak omawiając sprawę podatku dochodowego, stwierdził, iż robotnicy płacić tego podatku nie będą, gdyż winien on być ściągany dopiero od zarobku 1.672.925 mk. tygodniowo. a robotnicy dotychczas takiej sumy nie zarabiają.

Przechodząc do spraw regulaminu, kol. Kazimierczak złożył sprawozdanie z konferencji, odbytej u przemysłowców i oświadczył, że zarząd związku nie zgodził się na przesyłanie protestu do ministerstwa pracy w tej sprawie, lecz podejmie usilną walkę celem usunięcia krzywdzących robotników regulaminu.

Omawiając sprawę kryzysu w przemyśle, kol. Kazimierczak przedstawił zebranym treść narad z przemysłowcami i oświadczył, że w sprawie zamierzonego zakupu przez M. S. Wojsk. towaru wojskowego w Anglji, który się kalkuluje znacznie drożej niż krajowy, kol. Kazimierczak oświadczył, że o ile sprawa ta znajdzie potwierdzenie, to robotnicy bezwzględnie wniosą ostry protest do Sejmu przez swych posłów.

Po omówieniu sprawy przedłużającego się podziału zasekwestrowanej żywności, który odłożony został na skutek protestu kooperatyw, poruszono sprawę orzeczenia komisji do badania zmian kosztów utrzymania, przyczem mówcy jednogłośnie stwierdzili, iż w czasie szalejącej drożyzny wyznaczenie 17 proc. jako wskaźnik drożyźniany, jest absurdem i dowodzi, iż obliczenia tej komisji są nierealne i nieodzwierciadlające rzeczywistego wzrostu kosztów utrzymania.

„Rozwój“... polemizuje.

(Przygwożdżenie bzdurnych kłamstw organu łódzkiego kołtuństwa).

W Nr. 265 „Rozwoju“, organie łódzkiego kołtuństwa i dewotek został zamieszczony artykuł p. t. „Smieszne i Smutne“, w którym to artykule jeden z współpracowników tego pisma, niejaki „Obserwator“, rozdziera szaty i wylewa całe morze swych „narodowych“ łez nad referatem kol. Kazimierczaka, wygłoszonym na zebraniu delegatów w dniu 26 września r. b. Cały artykuł jest nacechowany zjadliwością i jezuicką przewrotnością i kłamstwem. Pana z „Rozwoju“ dotknęło to, że kol. K. powiedział na zebraniu delegtaów, iż obecny Rząd na czele z Witosem i Głąbińskim prowadzi cichą walkę z kapitałem osiadłym w miastach przemysłowych, a walki tej unika względem kapitalistów wiejskich (obszarników) i że między temi dwiema grupami kapitalistów toczy się walka o to, kto z nich winien dać więcej państwu. Więc grupa obszarnicza, której wyrazem jest obecny Rząd, stara się wykręcić od ciężarów na potrzeby Państwa, jak to już częściowo jej się udało przy uchwalaniu podatku majątkowego, a większe ciężary chce przerzucić na kapitał osiadły w miastach w różnych gałęziach przemysłu i że na tej walce najgorzej cierpi robotnik. „Rozwój“ celowo napisał w swym artykule, że Rząd obecny chce specjalnie pieniędzy do naprawy skarbu od łódzkich fabrykantów. Ta właśnie

sztuczka „Rozwoju“ tego wylazła na wierzch. Pokazało się, o co temu mędrcowi „narodowemu“ chodzi. Chodzi mu o to, by przemówienie kol. K. jaknajwięcej zaciemnić i przedstawić w jaknajniekorzystniejszem świetle.

Że między obecnym rządem i obszarnikami z jednej strony, a kapitalistami z przemysłu z drugiej strony wre zażarta walka na tle podatków i potrzeb państwowych, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jeżeli chodzi o organizację, którą reprezentuje kol. K., to ona stoi na stanowisku tem, że kapitaliści bez względu na ich przynależność partyjną czy też narodową obowiązani są ciężary na rzecz Państwa ponosić w zależności od ich stanu posiadania. Nie powinno być kapitalistów „narodowych“, chrześcjańskich“, patrjotów i obcoplemieńców, ponieważ oni wszyscy jednakowo wyzyskują robotnika i wszyscy jednakowo wzbogacili się i bogacą kosztem Państwa i robotnika. Matołkiem ten jest, kto tego nie rozumie.

Następnie „Rozwój“ zatrącił o konferencję u p. Wojewody z delegacją Rządu, w sprawie obecnego kryzysu i która to konferencja do tego czasu nic nie dała i nie da. „Rozwój“ zełgał jakoby kol. K. był przeciwny przeprowadzeniu kontroli w sprawie obecnego kryzysu. „Rozwojowcy“ myślą, że to są wybory do Sejmu i można tak dalej bezbarnie kłamać i ogłupiać na lewo i prawo. Panie Obserwatorze, poznano się już na tego rodzaju sprawkach i na prawdomówności „Rozwoju“. Związek „Praca“ przez usta kol. K. domagał się i w dalszym ciągu domaga się właśnie tej kontroli, nietylko w sprawie obecnego kryzysu, ale i nad produkcją, oraz nad udzielanymi kredytami, a Rząd, dzisiejszy, czy co czyni w tej sprawie? Nic! Co się tyczy stanowiska, zajętego przez kol. K. wobec delegacji Rządu na konferencji, to ono było całkiem słuszne: kol. K. ostro i otwarcie powiedział, że jest przeciwny wprowadzaniu bajań p. Bajdy na grunt łódzki. Obietnice obecnego Rządu nic robotnikom nie dały. Co przyniosły robotnikom rządy obecnego Rządu? Nędzę, drożyznę, głód i zastój w przemyśle. A co przyniosły kapitalistom — to „Rozwój“ doskonale wiedzieć powinien.

Zamiast napadać w bzdurny sposób na ludzi — niechby lepiej „Rozwój“ nauczył najpierw swych analfabetów-czytelników myśleć po obywatelsku.

Arkan.

Koło Kobiet N. P. R.

W klubie N. P. R. (Piótrkowska 91) odbyło się doroczne zebranie Koła Kobiet N. P. R. Na porządku obrad były sprawy następujące: 1) wybór prezydjum 2) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej. 3) wybór zarządu, 4) wybory do Kasy Chorych, 5) wolne wnioski.

Zagaiła zebranie kol. Trojanowska. Przewodniczyła kol. Dziamarska, asesorowały Ignasiakowa i Nawrocka, sekretarzowała kol. Soboczakówna.

Protokuł odczytała kol. Soboczakówna. Został on przyjęty podobnie jak i sprawozdanie z całorocznej działalności złożone przez kol. Trojanowską. W ciągu roku odbyło się: posiedzeń— zarządu 28, ogólnych konferencyj — dwie; wieców pięć; obstawiono 25 obwodów wyborczych: na kongres N. P. R. do Warszawy wysłano swą przedstawicielkę, ufundowano własny sztandar, z którym brano udział w pochodzie 3-go maja, urządzono zabawę taneczną, słowem zarząd pracował w miarę sił i możności jak najenergiczniej, za co mu się powszechne uznanie należy.

Sprawozdanie kasowe złożyła kol. Zaprzalska: przychód wynosił 2250000, rozchód 1.450 000, gotówki w kasie pozostało 800,000 mk. Komisja rewizyjna znalazła wszystkie książki w należytym porządku. Wybory zarządu odłożono na kilka tygodni. W sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych uchwalono następującą rezolucję:

Wobec wstrzymania daleko posuniętej akcji wyborczej, do Kas Chorych w Łodzi i Sosnowcu, ogólne zebranie Koła Kobiet N. P. R. nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia takiego kroku ze strony czynników rządowych i dopatruje się w tem działania na szkodę interesow klasy pracującej. Koło Kobiet N. P. R., najenergiczniej protestuje, przeciwko bezmyślnemu szastaniu groszem robotniczym przez wstrzymywanie rozpoczętych, a tak kosztownych przygotowań do wyborów i wzywa ogół robotniczy do solidarnego wystąpienia w obronie zagrożonej w swojem istnieniu placówki proletarjackiej.

Koło Kobiet zwraca się o energiczną ingerencję w tej sprawie do klubu parlamentarnego N. P. R. i władz miejskich w Łodzi.“

Koło Kobiet N. P. R. w Łodzi jako — filja organizacji Narodowej Partji Robotniczej w czasie swego krótkiego stosunkowo istnienia zdobyło sobie już wielką popularność w kołach robotniczych naszego grodu. Zainteresowanie też życiem Koła zauważyć się daje coraz silniejsze.

Wieczory teatralne.

„Kochanek od serca.“ Komedja w 3-ch aktach Verneuil'a.

„W obliczu śmierci“. Dramat w 2-ch aktach, A. Savoir'a i L. Marchand'a.

„Ubierz się nareszcie!“ Komedja w 1 akcie I. Feydeau.

Ostatnie dwa wieczory w teatrze pozwalają radzić p. J. Pawłowskiemu, aby nie reklamował z taką dobrą miną wartości literackich repertuaru; bowiem pomijając to, że obecny kierownik teatru popełnia... niewłaściwość wobec wielu lepszych od siebie, lub równych sobie poprzedników, — winien działać i mówić w ścisłem porozumieniu z p. Wroczyńskim, który niewątpliwie posiada dość rozsądku i poczucia śmieszności, aby być skromnym.

Okrzyczana komedja Verneuil'a, pomimo Boya, ślepnącego chwilami, gdy kur gallijski pieje, — jest zwyczajną bulwarową sztuczką z erzatz'em tezy i z amoralnym pieprzem. Bardzo subtelna gra i „podciągnięcie“ sztuki do poziomu komedjowego — oto warunki konieczne do tego, aby widz nie z bulwaru mógł się nie nudzić. Niestety, p. Pawłowski nie skorzystał z przysługujących reżyserowi praw i nie hamował p. Starskiej, która potraktowała rolę przewrotnej kokotki bardzo trywjalnie i odarła „bohaterkę“ z wdzięku. P. p. Pawłowski i Krotke grali chwilami dobrze ale ciągle niewyraźnie i często martwo. Najlepiej wypadły pieszczoty, ale te nie należą do literatury. Sztuka podobała się publiczności i ma zapewnione powodzenie.

P. Solska znowu ofiarowała naszemu teatrowi piękny wieczór. Zagrała mocno i jasno wolę omotanej złem, słabością i nerwami kobiety w bulwarowej tragedji jednego z dwunastu współczesnych znakomitych łodzian p. Savoir. Sekundowali jej bardzo dobrze p.p. Krasnowiecki i Bonecki. Całość wypadła składnie i publiczność odczuła „zgrozę“ dramatu. Niemniej twierdzą, że gdyby nie p. Solska, — trzebaby uciekać czemprędzej z teatru.

Kino, sześć części, piękne widoki Algieru, tłumy, wściekłe psy na ekranie etc — oto akcesorja dobre dla takich utworów. I możnaby z wielkiem zainteresowaniem a w milczeniu obserwować te straszne sprawy. — Na zakończenie wieczoru — grano komedyjkę śmieszną a francuską, w której p. Solska wystąpiła w koszuli i rozśmieszała wszystkich świetną grą; za siebie i za autora pracowała, aby głupia pani „posłowa“ była do człowieka podobna. Partnerzy grali poprawnie. Tempo nie było za szybkie. Wieczór minął bardzo mile a p. Solskiej należy się jeszcze jedna podzięka.

Y.

Z życia pracowników Kasy Chorych.

W sali Polskich Związków Zawodowych (ul. Główna № 31) odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie pracowników Kasy Chorych w Łodzi, zrzeszonych w Polskim Związku Zawodowym Pracownikow Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku, kol. Dziamarskiego oraz po ukonstytuowaniu się prezydjum, przystąpiono do sprawozdania Zarządu, które złożyli kol. Goliński, Kiciński i Djakow. W punkcie 3-cim obrad—(sprawy bieżące), prezes Związku, kol. Dziamarski oznajmił zebranym powody podania się zarządu do dymisji. Przed przystąpieniem do wyborów nowego zarządu, przewodniczący zebrania odczytał wniosek pisemny pracowników Oddz. Pow. Kasy Chorych m. Pabjanic, należących do Polskiego Związku Zawodowego P. Z. U. S., którzy wyrażają Zarządowi całkowite swe zaufanie i proszą go jednocześnie o dalsze piastowanie mandatów. Przewodniczący zebrania poddał wniosek ten pod głosowanie, który przeszedł absolutną większością głosów. — W końcu zebrania została przyjęta rezolucja w sprawie wstrzymania wyborów do Kasy Chorych m. Łodzi treści następującej:

„W związku z wstrzymaniem będącej w toku akcji wyborczej do Kas Chorych Ogólne Zebranie członków P. Z. Z. P. I. U. S. upatruje w czynie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zamach na istnienie Kas Chorych, wobec czego wnosi najgorętszy protest przeciw utrąceniu tej najpotrzebniejszej z instytucji ubezpieczeń społecznych, stanowiących zdobycz długoletnich wysiłków klasy pracującej. Protestując równocześnie przeciw zaprzepaszczaniu grosza robotniczego, ogólne zebranie wzywa posłów robotniczych do przeciwdziałania reakcyjnym zamiarom ósemkowego rządu“.

Stanisław Konarski.

(1700—1763).

W roku bieżącym Polska obchodzi dwie wielkie rocznice. Lat 150 upływa od czasu śmierci ks. Stanisława Konarskiego i od założenia wiekopomnej Komisji Edukacji Narodowej. Obie te rocznice wiążą się z sobą, ponieważ działalność ks. Konarskiego na polu polityki, a zwłaszcza szkolnictwa, była przeorywaniem gruntu, na którym miał następnie wykwitnąć piękny kwiat Komisji Edukacji Narodowej.

Wielkość postaci ks. Konarskiego i niezwykła doniosłość jego pracy uwydatniają się tem wyraźniej, że przyszło mu działać w warunkach jak najgorszych, a mimo to wiele bardzo dobrego zdziałać potrafił. Był to człowiek, co się u nas nieczęsto zdarza, w którym pięknie i harmonijnie kojarzyły się rozum wielki, kryształowa prawość charakteru i niezrażająca się żadnemi przeszkodami i niepowodzeniami energja. Ks. Konarskiego można pod jednym względem nazwać człowiekiem szczęśliwym, ponieważ wszystko, czego się tylko jął, układało się po jego myśli. Ta umiejętność osiągania celu tłumaczy się niewątpliwie umiejętnością liczenia się z warunkami rzeczywistemi i dostosowywania do nich swych planów.

Głównem zadaniem życia ks. Konarskiego było przez oświatę dążyć do politycznego odrodzenia narodu, a przez to do ratowania zagrożonej jego niepodległości. Widział on wyraźnie wady ustroju politycznego Polski, widział, że walki magnatów, mających tylko swe osobiste lub rodowe interesy na uwadze— prowadzą kraj do ruiny, że panująca w Polsce obieralność królów oraz zasada liberum veto — nie są ostoją wolności, jak się to zdawało szlachcie, ale są środkami samowoli magnackiej, które sąsiadom dają okazję do mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski. Należało więc szlachcie, która wówczas stanowiła warstwę rządzącą, otworzyć oczy na złe strony ówczesnych urządzeń i wskazać następstwa, jaki ten stan może pociągnąć za sobą. Praca ta była niełatwa, ponieważ szlachta, rozkochana w swych wolnościach i przywilejach, nie chciała słyszeć o żadnych zmianach, a każdego, kto jej o tem wspominał, gotowa była roznieść na szablach. W tem ciężkiem położeniu znalazł Konarski drogę najstosowniejszą. Postanowił za pośrednictwem szkoły wychować nowe pokolenie Polaków w duchu swych poglądów. Ale i tu czekała go praca nielada. Szkoły, będące, podówczas przeważnie w rękach jezuitów, nie odpowiadały swemu zadaniu, były one zupełnie złe. Należało je zreformować. Nikt w Polsce nie był do tego bardziej powołany, niż Konarski. W swych podróżach zagranicą poznał on szkolnictwo we Włoszech, Francji i Niemczech, poznał tam nowe sposoby uczenia. W ten sposób był należycie przygotowany do reformy szkolnej. Gdy został prowincjałem, to jest zwierzchnikiem wszystkich klasztorów pijarskich w Polsce, postanowił zreformować szkoły pijarskie. Pracę swą zaczął od założenia w Warszawie w r. 1740 szkoły dla paniczów p. t. Collegium nobilium. Nowy sposób uczenia tu zastosowany stopniowo wprowadzał i do innych szkół najpierw pijarskich. Na czem polegała nowość, wprowadzona przez Konarskiego do szkolnictwa? Hołdował on tej uznanej dziś przez wszystkich zasadzie, że szkoła powinna być przygotowaniem do życia.

Nauka powinna polegać nie na bezmyślnem uczeniu się na pamięć, ale na rozwijaniu umysłu ucznia. Da się to osiągnąć przez zwrócenie uwagi na świat otaczający i zachodzące w nim zjawiska. Wprowadził więc Konarski do szkoły naukę przyrody, geografji, matematykę, historję, prawo. Naukę w dalszym ciągu młodzież miała pobierać w języku łacińskim, obok tego jednak Konarski wprowadził naukę języka ojczystego, zalecając uczniom czytanie dzieł wzorowych pisarzów w języku polskim. Aby umożliwić młodzieży naszej czytanie książek w językach obcych wprowadzono do szkół naukę języka niemieckiego, a nadewszystko francuskiego.

Te nowości w nauczaniu zrazu zjednały ks. Konarskiemu wielu wrogów, zwłaszcza ze strony jezuitów, z biegiem jednak czasu wszyscy musieli przyznać rację wielkiemu Pijarowi. Nawet jezuici zaczęli na wzór pijarskich urządzać swoje szkoły.

Tak samo udała się Konarskiemu reforma pisania i mówienia. Dzięki jezuickim szkołom upowszechnił się dziki zwyczaj wtrącania do mowy polskiej powiedzeń i wyrazów obcych; zamiast więc powiedzieć po polsku: przeciwnik, donosiciel, uczeń, prostak, widok,—znowiono: adwersarz, delator, dyscypur, symyslak, teatrum. Ponadto lubowano się w wyrażaniu swych myśli w sposób nienaturalny, a niekiedy wprost dziś dla nas śmieszny. Oto dla przykładu tytuł jednej z wielu ówczesnych książek: „Kapitalista w ekonomji niebieskiej albo gospodarz główny plenną cnót i zasług krescencją na głowę zbierający Jan Kanty błogosławiony przy anniwersalnym tego błogosławionego polskiej korony i W. X. Litewskiego Patrona, przesławnej akademji krakowskiej doktora niegdyś i profesora Feście, z najniższą głów chrześcijańskich inklinacją, w katedralnym kościołów wszystkich froncie prześwietnej Poznańskiej Bazylice udarowany i tamże przy prezencji kapitularnego pierwszych kościoła bożego głów kongressu, akcją kaznodziejską pokazany przez X. P. Skoczyńskiego i t. d.“

Takiemu oto zdziczonemu sposobowi wypowiadaniu swych myśli, oraz szpeceniu języka polskiego przez wtrącanie wyrazów obców wydał wojnę, głosząc zasadę, że trzeba pisać, co jak się czuje, dalej, że prostota, naturalność i zrozumiałość jest największą zaletą mowy i pisma. I w tym względzie mimo wielu początkowo przeciwników mógł się Konarski pochlubić zwycięstwem. Zdrowe i rozsądne jej zasady znalazły z biegiem czasu powszechne uznanie i przyczyniły się do odrodzenia i uszlachetnienia naszego piśmiennictwa.

Największe jednak zasługi zdobył Konarski nie na polu szkolnictwa i piśmiennictwa, ale na polu politycznem. Wiadomo, że wszystko, co Konarski w życiu swem podejmował, zmierzało do naprawienia w ustroju Polski tego wszystkiego, co naprawy się domagało. Przyczynę wszystkiego zła w Polsce widział Konarski w tak zwanym liberum veto, to jest w tem urządzeniu, w myśl którego uchwały sejmu wymagały jednomyślności wszystkich posłów. Kilku posłów, a nawet nieraz i jeden przez swój protest mógł zerwać obrady Sejmu. Skutki zasady jednomyślności w praktyce były opłakane. Za Zygmunta III-go zerwano 6 sejmów, za Władysława IV—3, za Jana Kazimierza—7, za Michała—4, za Sobieskiego—6, za Augusta II—10, za Augusta III—14, ogółem zerwano 54 sejmy. Zrywanie Sejmów doprowadzało kraj do zupełnego bezrządu, i osłabienia. Naprawa rządu w Polsce mogła się zacząć o zniesienie owego liberum veto. Dla przekonania społeczeństwa o potrzebie zmiany wydał ks. Konarski książkę w 4 tomach p. t. O skutecznym rad sposobie (1760—3). Wywody jego były tak gruntownie uzasadnione i tak przekonywujące, że w kołach światlejszej części społeczeństwa polskiego znalazła ta książka należyte uznanie. Większość jednak nie odrazu usłuchała rad mądrego Pijara. I trzeba było 30 blisko lat i trzeba było pierwszego rozbioru Polski, by głębokie myśli i zasady, głoszone przez Konarskiego, znalazły urzeczywistnienie. Mianowicie w r. 1791 w Konstytucji 3 maja liberum veto, elekcyjność tronu została zniesiona. I tu wreszcie zwyciężył ks. Konarski. Działalność więc jego we wszystkich kierunkach była epokowa.

Rolę jego w dziejach naszych tak pięknie określa prof. Konopczyński: „Przerobił swój naród z gruntu i ułożył dlań abecadło nowoczesnego parlamentaryzmu, nauczył go myśleć pojęciami a nie frazesami, wskazał jednostce jej miejsce w państwie, wy[illegible] jej, czem jest prawdziwa niepodleg[illegible], wolność i równość, zgoła położył pod nowoczesne społeczeństwo polskie taki fundament, na którym mocno budować będą demokraci i republikanie następnych pokoleń“.

W dniu 3-im b. m. zmarł w Rzymie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nieodżałowany szef nasz

B. P.

HERMAN POZNAŃSKI

Zmarły swoją troską o przyspieszenie uruchomienia zniszczonej przez okupację fabryki, oraz dążeniem do poprawy naszego bytu zjednał sobie nasz głęboki szacunek i uznanie. To też pamięć o Nim głęboko w sercach naszych zachowaną będzie.

Majstrowie, Ekspedjenci i Robotnicy

Spółki Akc. Wyrobów Bawełnianych

J. K. Poznańskiego w Łodzi.

Tabela płac zasadniczych, obowiązująca od dn. 1 października 1923 r. włącznie.

Przy pracy na DNIÓWKĘ.

dzienna stawka podstawowa	płaca zasadnicza	dzienna stawka podstawowa	płaca zasadnicza
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	72529	39	127911
19	74255	40	131400
20	76000	41	134924
21	77762	42	138492
22	79526	43	142095
23	81347	43,75	144828
24	83167	44	145740
25	85009	45	149422
26	86870	46	153144
27	89119	47	156905
28	92139	48	160705
29	95192	49	164544
30	98292	50	168421
31	101426	51	172338
32	104598	52	176296
33	107811	53	180290
34	110937	54	184324
35	114356	55	188398
36	117684	56	192511
37	121056	57	196664
38	124462		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy dniówce w stosunku następującym:

	przy stawkach do Mk. 27.—	przy stawkach powyżej M. 27.—
przy 10 fen.	Mk. 182.—	Mk. 360.—
„ 20 „	„ 364.—	„ 721.—
„ 25 „	„ 455.—	„ 901.—
„ 30 „	„ 546.—	„ 1081.—
„ 50 „	„ 910.—	„ 1801.—
„ 75 „	„ 1366.—	„ 2702.—

przy pracy w AKORDZIE,

dzienna stawka podstawowa	płaca zasadnicza przy akordzie	dzienna stawka podstawowa	płaca zasadnicza przy akordzie
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	87036	39	153493
19	89106	40	157681
20	91200	41	161909
21	93313	42	166189
22	95430	43	170513
23	97615	43,75	173798
24	99801	44	174888
25	102010	45	179306
26	104243	46	183772
27	106943	47	188287
28	110566	48	192846
29	114232	49	197453
30	117950	50	202106
31	121709	51	206806
32	125518	52	211556
33	129374	53	216348
34	133124	54	221188
35	137227	55	226078
36	141221	56	231013
37	145268	57	235998
38	149355		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zasadnicze zwiększają się przy akordzie w stosunku następującym:

	przy stawkach do Mk. 27.—	przy stawkach powyżej M. 27.—
przy 10 fen.	Mk. 218.—	Mk. 432.—
„ 20 „	„ 437.—	„ 865.—
„ 25 „	„ 546.—	„ 1081.—
„ 30 „	„ 655.—	„ 1297.—
„ 50 „	„ 1092.—	„ 2162.—
„ 75 „	„ 1639.—	„ 3243.—

Uwaga: 1) Dla określenia wysokości płac tygodniowych należy wskazaną w czniku stawkę podstawową tygodniową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej płacę zasadniczą i pomnożyć ją przez 6.
2) Przy wyliczaniu stawek akordowych dla nowych artykułów miarodajną jest płaca zasadnicza przy akordzie.
3) Przy pracy akordowej należy płacę za jednostkę podwyższyć o 17 proc.

№ 16c. Tabela płac zasadniczych pracowników wydziału ruchu i warsztatów mechanicznych, obowiązująca od dn. 1 październ. 1923 r. włącznie.

1. Robotnicy warsztatowi 89124—94687
2. Pomoc fachowa i robotnicy, pracujący na maszynach 100447—116134
3. Węglarz 115069
4. Palacze, obsługujący 1—2 kotły 137056—168215
5. Starsi palacze kotłowi 168423—188311
6. Maszyniści—palacze, obsługujący kocioł i maszynę parową do 200 HP. 147503—168423
7. Maszyniści przy maszynach do 200 HP. 135988—146469
8. Maszyniści przy maszynach od 220 do 500 HP. 165286
9. Maszyniści przy maszynach od 550 do 1000 HP. 184147
10. Maszyniści przy maszynach od 1100 do 1500 HP. 205067
11. Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP. 226000
12. Pomocnicy maszynistów i smarowacze 117166—135988
13. Uczniowie w 1-ym roku 30%
14. „ „ 2-im „ 40%
15. „ „ 3-im „ 50—75% najniższej płacy ślusarza
16. Ślusarze przy podrzędnych robotach 175760—188317
17. Ślusarze maszynowi i rurkowi 190420—215516
18. Ślusarze oddziałowi 217609—227038
19. Monterzy-ślusarze 231197—279828
20. Tokarze 175760—279828
21. Kotlarze żelaźni 175760—251084
22. „ miedzi 175760—279828
23. Kowale 175760—227038
24. Pomocnicy kowali 121365—142297
25. Spawacze 175760—226000
26. Blacharze 175760—215516
27. Rymarze zwyczajni 148555—156918
28. „wykwalifikowani 175760—230168
29. Cieśle fabryczni 140205—152736
30. „ budowlani 175760—194585
31. Stolarze 175760—236336
32. Modelarze 194585—261538
33. Stelmachy 175760—205067
34. Murarze 175760—194585
35. „ pomocnicy 100448
36. Malarz—szklarz 105655—110898
37. Dekarze—fachowcy 175760
38. Elektromonterzy I kat. 240601—299218
39. „ II „ 184147—230436
40. Elektrycy i maszyniści 110898—147503

UWAGA: Pracownicy wydziału ruchu fabryk, pracujących na trzy zmiany, powinni przychodzić do pracy o 15 minut przed rozpoczęciem normalnej pracy ich zmiany i wychodzić o 15 minut po zakończeniu normalnej pracy ich zmiany. Dodatkowo pół godziny pracy należy opłacać jako pracę nadetatową.

Kapitalny pomysł bolszewików.

„Prawda" sowiecka zamieszcza artykuł domagający się reformy nazwisk używanych powszechnie w Rosji. Według tego artykułu używanie zwykłych nazwisk rosyjskich jak Iwanow, Pietrow czy Sidorow jest pozbawione sensu. Należy przyjmować nazwiska związane ze sprawami konkretnemi lub zdarzeniami podczas których człowiek wykazał swe najlepsze lub najgorsze cechy. Jako argument dla uzasadnienia swych poglądów autor przytacza naśladowania godny przykład niejakiego Józefa Warejkisa, który jako współpracownik tramwajów miejskich w Baku, otrzymał w uznaniu zasług nazwisko Tramwajkisa(!!!)

Coraz, doprawdy pilniejszą staje się potrzeba wysłania do Bolszewji, kilku setek psychjatrów, lekarzy od chorób umysłowych.

Praca kulturalna „Wyzwolenia".

Wydział Społ.-Wych. Spółdz. Stow. Spożywców „Wyzwolenie" przystępuje w zbliżającym się sezonie do szerszej pracy w zakresie społeczno-wychowawczym. Narazie postanowione otworzyć czytelnię pism w lokalu przy ul. Wólczańskiej 139. Uroczyste otwarcie odbyło się w sobotę dn. 6 października o godz. 7-ej wiecz. Czytelnia czynna będzie codziennie od godz. 7—10 wiecz. w niedziele i święta od 10 rano do 7-ej wiecz. Pozatem projektuje się urządzanie w lokalach Stow. „Wyzwolenie" wieczorów dyskusyjnych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

7. Niedziela. N. M. P. Różańcowej.
8. Poniedziałek. Pelagji, Birgitty.
9. Wtorek. Dyonizego B. M.
10. Sroda. Franciszka Borg.
11. Czwartek. Placydy i Zenajdy.
12. Piątek. Maksymiljana B.
13. Sobota. Edwarda Kr. Wyz.

— **Czyżby to prawda?** Miasto nasze obiegają pogłoski, jakoby z takiem hukiem i trzaskiem reklamowane swego czasu (mniej więcej przed dwoma miesiącami) towary u paskarzy łwędrują z powrotem do właścicieli... Czyżby to prawda

Niedawno pisma podały, że towary zasekwestrowane mają być rozdzielone między związki zawodowe, tymczasem jakoś z tym zupełnie głucho, przeciwnie mówią o zwracaniu towaru paskarzom...

— **Rządowa „walka z drożyzną".** — Z dniem 1 b. m. ministerjum skarbu podniosło następujące opłaty konsumcyjne:

Od pudełka zapałek zawierającego 60 sztuk ze 120 na 600 marek;

od kilograma drożdży z 5,000 na 20,000 mk.

od 100 kilogram. soli kamiennej na 600,000 mk.

od 1 kg. nafty z 350 na 5.000 mk.;

od 1 kg. świec z 200 na 4.000 mk.

Pozatem podwyższono taryfy kolejowe o 100 proc. i pocztowo-telegraficzne o 200 proc.

— **Poseł japoński w Łodzi.** W dniu 30 ub. mies. bawił w Łodzi p. poseł japoński p. Sasaki. Na dworcu w imieniu miasta witał gościa wiceprezydent Wojewódzki.

P. Sasaki obecny był na odczycie w Filharmonji, wygłoszonym przez dr. Jakóbkiewicza o dzieciach polskich w Japonji. Podczas odczytu przemawiali pp. Dukwicz, Kruczkowski, kol. Pałkowski i Skalski.

W odpowiedzi na przedłożony mu adres p. Sasaki zaznaczył, że uważa sobie za zaszczyt, iż jest podejmowanym przez społeczeństwo łódzkie.

P. Sasaki zwiedził kilka fabryk łódzkich. Zdumiony postępami i rozwoju przemysłu p. Sasaki obiecał, wyjeżdając, wszcząć usilne starania w kierunku nawiązania ściślejszych stosunków polsko japońskich i wyjednania w tym celu przyjazdu do Polski specjalnej misji handlowej japońskiej.

— **Zmiana na stanowisku Szefa Sztabu D. O. K. IV Łódź.** Z dniem 15 października r. b. Szef Sztabu Dow. Okręgu Korpusu Nr. IV. puł. Szt. Gen. Iwanowski na kilka miesięcy opuszcza Łódź będąc powołanym na specjalny kurs dla wyższych Oficerów Sztabu Generalnego.

Na miejsce pułk. Iwanowskiego zostaje mianowany ppłk. Szt. Gen. Zygmunt Dzwonki

Szef Sztabu 10 Dyw. Piechoty, mjr. Parafiński powołany został do Warszawy.

— **Minister przemysłu i handlu w Łodzi.** W piątek przybywa do Łodzi Min. Przemysłu i Handlu p. Szydłowski celem omówienia z przemysłowcami łódzkimi sprawy kryzysu w przemyśle. P. Minister zabawi w Łodzi jeden dzień.

— **Z Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi.** Na kurs przygotowawczy przyjmowani są uczniowie, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, po zdaniu egzaminu sprawdzającego z języka polskiego, arytmetyki, algebry i rysunków odręcznych. Egzamina odbędą się w dniach 12 i 13-go października r. b., początek lekcji dnia 15 października 1923 r.

— **Dzień znaczka.** Tow. „Schronisko" św. Stanisława urządza dzisiaj znaczek na dom sierot w „Sienkiewiczówce".

— **Zabawa Zw. Rob. Przem. Skórzanego.** Zarząd Zw. Robot. Przemysłu Skórzanego Z. Z. P. urządza w dniu 13 bm. w sobotę zabawę w lokalu Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Moniuszki, ul. Ogrodowa 34, W stęp dla swych członków i wprowadzonych gości. Początek zabawy o godz. 8 wiecz.

— **Zabawa.** Koło Kobiet N. P. R. urządza w dniu 13 października w sali T-wa Śpiewaczego im. Paderewskiego (Zawiszy 24 u zbiegu Franciszkańskiej) zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości. Na zabawę uprzejmie zaprasza zarząd Koła.

Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś wieczorem zajmujący dramat Savoira „W obliczu śmierci" i jednoaktówka Feydeau'a „Ubiera się nareszcie".

Sezon zimowy w „Lunie".

Kino „Luna" otworzyło sezon 1923, 1924 r. wystawieniem świetnego filmu hiszpańskiego „Purpurowa miłość". Arcydzieło to cieszyło się w wielkich miastach Europy niebywałem powodzeniem. Dyrekcja „Luny" zakontraktowała szereg najwybitniejszych filmów rynku światowego, które niewątpliwie znajdą uznanie kinomanów łódzkich i utrwalą starą markę ulubionego kina, jako najlepiej i najstaranniej prowadzonego w Łodzi. jw.

Teatr Popularny.

Teatr Popularny zyskuje sobie uznanie coraz większe. Powodzenie zyskuje mu staranne przystosowanie repertuaru oraz doskonałe tegoż opracowywanie.

Zanim poświęcimy więcej miejsca „Teatrowi — zaznaczymy dziś tylko, że na cały tydzień nadchodzący dyrekcja przygotowała wielki i fascynujący dramat w 6 odsłonach „Głośna sprawa" Decourcella. W sztuce tej — która powodzenie zdobyła sobie odrazu wspaniałe — zaciąga pole do popisu cały zespół teatralny. „Głośna sprawa" idzie dziś, we wtorek, w środę, czwartek i piątek b. t. jw.

Z życia organizacji N. P. R.

Zarząd Wojewódzki N. P. R.

Dn. 14 października t. j. w niedzielę o godz. 10 rano, odbędzie się w Redakcji „Pracy" (Przejazd 8, II piętro) posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego N.P.R. na W-two Łódzkie, na które obowiązani są przybyć członkowie Zarządu Wojewódzkiego oraz reprezentanci Okręgów W-twa Łódzkiego.

Z Koła Inteligencji przy N. P. R.

Prezydjum Koła zwołuje na poniedziałek dn. 8 października r. b. na godzinę 8-ą wieczór w sali N. P. R., przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91 1-sze posiedzenie po przerwie letniej.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane na tem posiedzeniu, pp. Członkowie Koła proszeni są o punktualne przybycie.

Posiedzenie Frakcji radzieckiej.

W poniedziałek dn. 8 września b.r. o godz. 8-ej w. odbędzie się posiedzenie Frakcji radzieckiej N. P. R. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91. Dzielnicowi mogą się zgłaszać po bilety wejścia na czwartkowe posiedzenie R. M.

Dzielnica Widzew!

W sobotę dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w klubie (Rokicińska 91), konferencja.

Dzielnica Górna!

W niedzielę 7 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kątnej 2, konferencja.

Dzielnica Bałucka!

W niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja dla wszystkich członków w klubie przy ul. Franciszkańskiej 58. — Sprawy bardzo ważne, Koledzy stawcie się licznie.

Wiec Spółdzielców.

Dziś o godz. 5 po poł. w sali Rady Miejskiej (Pomorska 14), Rada Okr. Polskich Stow. Spożywców urządza spółdzielczy wiec Spożywców p. t. „Kooperacja jako czynnik rewolucyjny w ustroju kapitalistycznym". Na wiecu przemawiać będą ob. ob. redaktor M. Rapacki, St. Godecki, J. Ostromęcki i inni.

Telegramy.

Angielski finansista Young jedzie do Polski.

WARSZAWA, 6. Otrzymano [illegible] wiadomości, że sprowadzany przez rząd z Anglji, jako doradca finansowy, finansista angielski, Hilton Young (pisaliśmy o nim w „Pracy" dwa tygodnie temu) wyjeżdża już w bieżącym tygodniu do Polski.

LONDYN, 6.—Poseł Hilton Young przed wyjazdem do Polski oświadczył, że „Polska posiada wszelkie warunki przyszłego dobrobytu i że byłoby błędem z jego strony, gdyby odmówił Polsce pomocy. Dobrobyt Polski bowiem związany jest z dobrobytem Anglji".

Sprawa urzędnicza.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 6. Pomimo nietaktownego zachowania się Rządu premjera Witosa wobec urzędników państwowych—ci ostatni pragną za wszelką cenę na drodze rokowań i możliwego kompromisu załatwić sprawę swych postulatów i uniknąć potrzeby uciekania się do strajku, który straty wielkieby przyniósł państwu.

Centralny Komitet Pracowników Państwowych wydał odezwę do ogółu pracowników państwowych, w której pisze: Centralny Komitet Pracowników Państwowych zawiadamia, że prowadzi w dalszym ciągu za pośrednictwem klubów sejmowych rokowania z Rządem, wobec tego wzywa pracowników do spokoju i przestrzega przed wszczynaniem jakiejkolwiek akcji na własną rękę.

O stanie pertraktacji poda CKPP niezwłocznie pracownikom państwowym do wiadomości.

Sytuacja w Niemczech.

BERLIN, 6, Sytuacja w Niemczech nieco się zmieniła na lepsze. Walki z Bawarją ustały. Rozpoczęto z nią rokowania. Nikt jednak nie wierzy aby notowany od wczoraj spokój potrwał długo.

BERLIN, 6. Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu kanclerz Stresemann przedstawił nowy gabinet zrekonstruowany — parlamentowi. Kanclerz Stresemann wygłosił mowę w której poszedł na ustępstwa wobec lewicy parlamentarnej co do żądań zniesienia różnych ograniczeń wewnętrznych a następnie zaznaczył gotowość wszczęcia rokowań w sprawie odszkodowań.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 1,630,566

Notowano:	Dolary St. Zjedn.	580000
	Franki szwajcarskie	94,900
	Berlin	0,00008
	Londyn	2,416,500
	Paryż	30150

Haussa walutowa na dolary staje się już mija.

Ogłoszenie.

W związku z przewidzianą w najbliższym czasie zmianą rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki społecznej o przepisach wyborczych dla Kas Chorych (Dz. Ust. R. P. Nr. 35) oraz wskutek niezachowania terminu wyłożenia spisów wyborców, ustalonego w § 5 powołanego rozporządzenia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanowieniem swem z dnia 28 września r. b. Nr. 3760/VII, zakomunikowanem przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie w dniu 2 października r. b. Nr. 907/23, zawiesiło wszelkie czynności wyborcze w Kasie Chorych m. Łodzi.

Ułożone już listy wyborcze Kasa Chorych m. Łodzi będzie uzupełniała wszelkiemi zmianami, które zajdą odnośnie do utraty, lub nabywania prawa głosowania do Rady Kasy skutkiem zgłoszenia, względnie wymeldowania przez pracodawców u nich zatrudnionych tak, aby na podstawie tych list można było w każdej chwili przystąpić do przeprowadzenia wyborów do Rady Kasy Chorych m. Łodzi bez ponownego sporządzenia spisów wyborców.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi
(—) Dr. Ed. GIEBARTOWSKI.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że stosownie do pisma Województwa Łódzkiego z dnia 17 maja r. b, L.—N. S. 1082/2, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 4 maja r. b. L. dz. 27335/23 zatwierdziło uchwałę Magistratu w Łodzi, działającego w zastępstwie Rady Miejskiej, z dnia 23 marca r. b. w przedmiocie pobierania na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 26 września 1922 roku (Dz. U. Nr. 89) 1922, poz. 811 opłaty komornianej na rzecz funduszu rozbudowy miasta.

Opłata komorniana wynosi 300 proc. czynszu, płaconego w 1914 roku i będzie pobierana łącznie z podatkiem miejskim od lokali.

Łódź, dnia 1 października 1923 r.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent (—) M. CYNARSKI.







Otwarcie sezonu 1923|1924 r.

Pierwszy hiszpański film — arcydzieło

„PURPUROWA MIŁOŚĆ"

(AMORE ROSSO)

Dramat miłości i śmierci z życia torreadorów w 7 akt. W rolach głównych Marja Jakobini i Amletto Novelli;

Orkiestra symfoniczna.



Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i jutro



Chórzystka z Eldorado

Potężny dramat życiowy w 6 aktach.

w rolach głównych: **Asta Nelsen, Paweł Wegener**

Marga Kierska, Max Landa.

Początek przedstawień o godz. 5.30, w soboty i niedziele święta o godz. 3 popoł. Ostatni seans o 9-ej wiecz.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., z wyjątkiem sobót niedziel i świąt.

Dal uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

Ostrożnie przy zakupie obcasów gumowych



„BERSON".

W ostatnich czasach pojawiające się

naśladownictwa

naszego pod względem **JAKOŚCI i TRWAŁOŚCI** niedoścignionego prawdziwego

obcasa gumowego „BERSON",

zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupie obcasów gumowych „BERSON" zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd publiczności.

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON" musi być zaopatrzony

Rej. marką - ochronną  wedle niniejszej ryciny.

Magazyn wyrobów futrzanych

W. TYGER

Łódź, ul. Piotrkowska 38. Tel. 14-99.

Na sezon nadchodzący zaopatrzony w wielki wybór, ceny przystępne.

Przyjmuje obstalunki i reperacje.

480—8

Czy chcecie od waszego **REUMATYZMU** gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Ból w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczone ręce i nogi, kłócia i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet i cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.



Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. Każdemu próba bezpłatna! Proszę mi napisać natychmiast, a wyślę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się mojemi wdzięcznymi zwolennikami,



August Märzke, Berlin—Wilmersdorf Bruchsalestr. 5 Abt.

Józef **Abramowicz**

Łódź, Piotrkowska 17.

POLECA:

figury i wazony

w wielkim wyborze.

CENY UMIARKOWANE.

POWROCIŁ

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

TKACZ-fachowiec

galeruje maszyny.

Jan Maciszewski,

Nowo-Pabjanicka № 6.

Na wypłatę!

garderobę męską i damską

A. Berger,

Łódź, Południowa 6, w podwórzu

POTRZEBNI

czeladzie szewccy.

Piotrkowska 183.

Kiciński Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz kartę zwolnienia wydaną w P. K. U. Łódź

Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!

Największą oszczędność na mydle sodzie otrzymuje się przez użycie płynu

„LAVATIN"

„Lavatin" jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. **Zaoszczędza mydła 50 proc. Soda zbyteczna.** Bielizna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „LAVATIN" porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko znikały z rynku, o czem przekonać powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można po fabrycznej niskiej cenie w Fabryce przetworów chemicznych

Inż. T. Grabiański i D. Myślibórski

Łódź, ul. Piotrkowska № 62 tel. 595,

Mydła 50 proc. Soda zupełnie zbyteczna.

Mydła 50 proc. Soda zupełnie zbyteczna.

Sprzedaż na **RATY** i za gotówkę

sukien, bluzek, spódniczek i płaszczy

w Chrześcijańskim Domu Ubiorów Damskich

A. Cabanek

ul. Staro-Zarzewska—Napiórkowskiego № 49, Filja Piotrkowska 275.

Na składzie wielki wybór po cenach umiarkowanych. Wykonywa się także obstalunki z własnego lub powierzonego towaru.

Dr. med. Braun

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 8—10 i pół. 1—2 i 4—8

Południowa 23.

Torebki,

płótno widzewskie, galanterja męska i pończochy

NA RATY

R. GRABOWIECKI,

Dzielna № 2.

Na wypłatę

Firanki, kołdry, towary białe męskie i damskie

PIOTR CHARI

Piotrkowska 37, podwórko

Pracownia Obuwia Adama Wałasa, ul. Rzgowska 15, poleca obuwie męskie, damskie i dziecinne, znane ze swej trwałości. Ceny przystępne

---

Potrzebny jest chłopiec do zakładu blacharskiego w charakterze praktykanta. Ul. Gdańska № 63.

Potrzebna służąca i chłopak. Cegielniana 33, Cukiernia.

Palta damskie, męskie, dziecinne modne własnej roboty najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim, ulica Piotrkowska 44.

Potrzebni chłopcy do praktyki, Cegielniana 62.

Skóry, przybory szewckie, formy, prawidła i prawidełka drewniane, Sienkiewicza 25

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 9. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.